Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 54. **Lwów, Poniedziałek dnia 5. Marca 1923.** **Rok XLI.**

PRENUMERATA.

300 Mkp.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

ER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 5—6. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Tel f redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Kto chce uznać granice Polski?

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 marca.

Po dyskusji w sprawie naszej polityki zagranicznej na plenum Sejmu i po jednogłośnem przyjęciu przez Sejm rezolucji posła Dąbskiego, minister spraw zagranicznych p. Skrzyński wszczął energiczną akcję za granicą, celem uzyskania od mocarstw zachodnich potwierdzenia naszych granic wschodnich. Zarówno cała opinja polska bez różnicy stronnictw, jakoteż Sejm i rząd stoją na stanowisku, że sprawa naszych granic wschodnich jest definitywnie załatwiona przez traktat ryski. Chodzi więc tylko o formalne potwierdzenie tych granic przez państwa sprzymierzone. Ta formalność ma dla nas jednak ogromne znaczenie, bo usunie niepewność na rynku międzynarodowym a wrogom naszym odbierze wielki atut w walce z państwem polskiem.

Poza akcją dyplomatyczną ministerstwa spraw zagranicznych — prezydent Sikorski wysłał obszerny list do prezydenta rządu francuskiego p. Poincare, prosząc go o poparcie ze swej strony akcji rządu polskiego.

Akcja ta jest w pewnym związku z rozstrzygnięciem w sprawie Kłajpedy i pasa neutralnego między Polską a Litwą. Pierwsza sprawa została rozstrzygnięta na niekorzyść Polski; decyzja w drugiej sprawie — Polski zadowolnić nie może. Jako rekompensaty żąda rząd polski uznania naszych granic wschodnich. Czy chwila jest pomyślna dla przeprowadzenia tej sprawy — to wykażą wyniki rzeczowe. Na podstawie relacji ze źródeł miarodajnych akcja rozwija się pomyślnie i w najbliższym ponoś czasie ma być załatwiona definitywnie.

Na uznanie definitywne granic Polski określone traktatem ryskim, zgodziły się państwa następujące: Włochy, Japonja i Belgja i zasadniczo także Anglja. Każdy czytelnik ze zdumieniem pyta: „A gdzie nasza Francja? — nasza sojuszniczka"? Polityka francuska w sprawach wschodnich była i jest bardzo skomplikowana. Wiadomo, że rząd francuski był i jest do'ąd rządem najbardziej nieprzebłaganym w stosunku do sowietów. Dawniej stosowano wobec Rosji politykę „drutu kolczastego". Polityka ta okazała się niecelowa, więc się z niej wycofano, ale opór trwał dalej i zaznaczał się na wszystkich konferencjach międzynarodowych, w których uczestniczyli przedstawiciele sowietów. Wskutek upadku dawnego rządu i ustroju rosyjskiego najbardziej poszkodowaną jest Francja i obywatele francuscy. Rząd sowiecki nie chce płacić dawnych długów, ani uznać dawnych pretensji, a bez tego żaden rząd francuski nie odważy się wejść w bliższe stosunki z sowietami. Sąd też rząd francuski nie uznaje traktatów politycznych, podpisanych przez delegatów sowieckich, co się bezpośrednio odbija na Polsce i na jej granicach wschodnich. Pozatem wielką rolę odgrywają w francuskiem ministerstwie spraw zagranicznych monarchiści rosyjscy, którym na rękę idą niektórzy kierownicy francuskiej polityki zagranicznej. Ostatnio nawet sprawę Kłajpedy załatwiono pod tym kątem widzenia, że Kłajpedę oddaje się raczej Rosji (przyszłej) niż Litwie, bo ostatecznie Litwa, oraz wszystkie państwa bałtyckie (zwłaszcza Estonja i Łotwa) wrócą pod panowanie rosyjskie.

Widmo starej Rosji odgrywa tedy wielką rolę w francuskiej polityce zagranicznej, co się od-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Nowe trudności.

Autonomja dla wsch. Małopolski jest za ciasną dla Zachodu
List premiera Sikorskiego do marszałka Focha.

Warszawa. (tel. wł. (G). Z Paryża donoszą, że konferencja ambasadorów odesłała sprawę naszych granic wschodnich do komisji ekspertów, której przewodniczy Leroche. Jak się okazuje propozycja francuska z 1. bm. co do uznania granic Ryskich będzie zapewne przyjęta. Przedstawiciel Anglji na radzie ambasadorów ubolewał podobno, że autonomja nadana Galicji Wschodniej jest za ciasną. Z tąd można się obawiać, że mocarstwa zlikwidowawszy pomyślnie sprawę uznania naszych granic wschodnich zechcą postawić równocześnie pewne żądania w sprawie statutu Małopolski Wsch.

W sprawie granic litewskich raport ma złożyć pułkownik Chardigny. Jak ten raport wypadnie wnosić możemy z nieżyczliwego jego dotychczasowego stosunku do Polski, skądinąd jednak informują nas, że w gruncie rzeczy sprawa ta jest już przesądzona ostatniem rozstrzygnięciem rady Ligi Narodów w sprawie podziału pasa neutralnego a chodzić może jedynie o ostateczne wytyczenie granic z uwzględnieniem stosunków topograficznych, geograficznych i militarnych. Sprawa ta powierzona jest komisji na której czele stoi marszałek Foch. W sprawie tej, jak krążą wiadomości gen. Sikorski wysłał specjalne pismo do marsz. Focha, wyjaśniając mu stanowisko Polski.

WŁOCHY PRZYCHYLNE ŻĄDANIOM POLSKI.

Rzym. (PAT). Włoskie koła polityczne wyrażają zdanie, że stanowisko zajęte przez Włochy w sprawie granic Polski uważać należy za przychylne dla Polski. Włochy zgodziły się na przekazanie powyższej sprawy konferencji ambasadorów zamiast odstawać przy projekcie oddania jej do rozstrzygnięcia Lidze Narodów.

Demarche Francji w sprawie wschod. Małopolski

(y) „Hromadśkyj Wistnyk" donosi z Wiednia, że p. Witwickiemu (jednemu z wysłańców Petruszewycza) zakomunikowano w Paryżu, że Francja wysłała démarche w sprawie branki we Wsch. Małopolsce, a następnie urgens.

„H. W". zapewnia solennie, że wieść ta jest autentyczna. W każdym razie należy ją rozpatrywać, jako dalsze wyjaśnienie pewnych punktów, poruszonych w dzisiejszym artykule wstępnym.

Szerzenie zamętu.

Fałszywe pogłoski o przesileniu rządowem.

Warszawa. (tel. wł.) Jak się dowiadujemy z poważnych źródeł politycznych, pogłoski rozsiewane przez polityków i prasę N. D. o utworzeniu większości ende-piastowej i mającem z tego wyniknąć przesileniu rządowem, są pozbawione wszelkiej prawdy. Zmierzają one do przygotowaniu gruntu pod zamącającą prawidłowy rozwój stosunków w państwie robotę.

Klub P. S. L. w znacznej swej większości jest tym zakusom bezwzględnie przeciwny, a wszystkie odpowiedzialne i patrjotyczne czynniki w Sejmie, uważają dążenia do przesilenia rządowego w chwili rozgrywania się akcji o uznanie naszych granic, za bezwzględnie szkodliwe dla Państwa.

bija szkodliwie na interesach państw powstałych na gruzach Rosji. Jak silne są wpływy rosyjskie w Paryżu, dowodzi fakt, że gdy wczoraj Rada Ambasadorów przystąpiła do dyskusji nad sprawą uznania granic wschodnich Polski, w dzienniku „Temps", półurzędowem piśmie francuskiem, stojącem zawsze na usługach francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, pojawił się artykuł, że sprawa Kłajpedy i sprawa wschodnich granic Polski, może być rozstrzygniętą tylko przy współudziale Rosji. Tego samego domagał się p. Cziczerin z powodu rozstrzygnięcia sprawy Kłajpedy. Jaka zaś „Rosja" ma być obecna przy rozstrzyganiu sprawy wschodnich granic Polski (kiedy te granice zostały przez Rosję dzisiejszą wytknięte razem z Polską w traktacie ryskim), to jest już tajemnicą półoficjalnego organu francuskiego. — W każdym razie atak przyszedł ze strony, najmniej spodziewanej.

Rządowe Koła polskie są pełne optymizmu, co do powodzenia sprawy uznania, naszych granic wschodnich. Optymizm ten musi podzielać, aż do pewnego czasu całe społeczeństwo polskie. — W sprawie tej idą zwarcie wszystkie czynniki polityczne i rząd, Sejm, wszystkie partje, cała opinja publiczna. Trudno uwierzyć, aby sprawę tę, tak prostą i jasną, a równocześnie tak ważną nie tylko dla Polski, ale także dla naszych sąsiadów (Rumunji i Łotwy), oraz dla całej Europy, a przedewszystkiem dla Francji jakiś szatan polityczny zdołał raz jeszcze sparaliżować, zwłaszcza, że Polska poniosła i ciągle ponosi tak ciężkie straty dla utrzymania pokoju na wschodzie Europy.

Pomyślne załatwienie sprawy naszych granic wschodnich będzie najważniejszym atutem politycznym obecnego rządu, który pracuje wśród tak ciężkich warunków zewnętrznych, a przedewszystkiem wewnętrznych.

Sprawy ruskie.

Bolszewicy przeciw Ukraińcom galicyjsk.

(m) Lwowski korespondent „Izwiestji" w swojej ostatniej korespondencji, poświęconej ruchowi ukraińskiemu w Wschodniej Małopolsce, uderza w ton nowy w prasie sowjeckiej w stosunku do ukraińców.

Dotychczas na złość Polsce prześladowcy Ukrainy brali w obronę geszefciarzy galicyjskich z obozu Petruszewycza. Korespondent dowodzi zupełnego fiasca ukraińskiego ruchu antypolskiego tej dzielnicy. Ruch ukraiński zdaniem korespondenta w b. Austrji odznaczał się służalczością wobec monarchji, krótki zaś okres samodzielności skompromitował przewódców, którzy wykazali jedynie chęć zysku. Obecnie ukraińcy przekonali się, że Polska idzie po linji polityki realnej i zachowuje się nie jako okupant, ale jako uznany przez ludność kraju gospodarz. Proletarjat ukraiński milczy widząc, że poniesione przezeń ofiary były zbyteczne i nie dały żadnej korzyści.

(y) **U ks. Genocchiego.** 1. bm. przyjął wizytator apostolski deputację ukraińskich humanitarno-kulturalnych instytucji pod przewodnictwem prez. Decykiewicza, który po włosku przedsiawił ks. Genocchiemu żale Rusinów. Ks. G. odpowiedział udzielając błogosławieństwa, że wiara daje najlepszą pociechę.

Masowe aresztowania. W okolicy Szczerca przeprowadzono aresztowania wśród inteligencji wiejskiej. Policja odstawiła do aresztu śledczego 1 księdza, 1 akademika i 1 pisarza gminnego.

Troska o młodzież. Komitet akademicki ukraiński na niedawno we Lwowie odbytem Zjeździe uchwalił, że zapomogi na wyjazd za granicę dostaną tylko ci studjujący, którzy wykażą się znajomością choć 1 obcego języka, przyczem za język obcy nie uważa się języków: rosyjskiego, niemieckiego, polskiego i czeskiego. Zarządzenie to, bardzo rozstropne, wykazuje zasób przewidywania u organizatorów studjów ruskiej młodzieży akad.

Ekspośé ministra skarbu Grabskiego.

Plan doprowadzenia budżetu Państwa do równowagi.

Warszawa. (Pat.). Przemówienie ministra skarbu Grabskiego na posiedzeniu Sejmu dnia 6. marca b. r.

Przedstawiam Panom program polityki skarbowej rządu, na tle ustaw o naprawie skarbu. — Rozchodzi się o sanację skarbu. Wiadomo, co stanowi główną bolączkę naszego skarbu. Wyśliznęła się nam możność posiadania waluty stałej, którąby skarb mógł mierzyć stan swej równowagi. Ale ponieważ waluta zależy z jednej strony od stanu równowagi skarbowej, a z drugiej strony od stanu równowagi w bilansie płatniczym, więc zdawało się i zdaje wielu myślicielom w Polsce, iż z faktu, że równowaga przywozu i wywozu została osiągnięta, mamy prawo czerpać przekonanie, że nadeszła chwila, w której wystarczy ogłosić nowe hasło, hasło naprawy waluty, stworzenia nowego banku emisyjnego, hasło reformy waluty i wtedy wyjdziemy z tej fatalnej sytuacji. Nowe złudzenia. — Bo niech się nam nie zdaje, że równowaga wywozu i przywozu jest istotnie równowagą naszej pracy i siły. Raczej odbija się w niej rezultat naszej słabości, naszej waluty, wywozu naszych cennych surowców. A więc to wyrównanie bilansu odbywa się we wielu dziedzinach kosztem dobra całego społeczeństwa. Z wszystkich tych doświadczeń musimy dojść do wniosku, wszystkie próby polepszenia skarbu nie pomagały dlatego, ponieważ były odosobnione. O niedomaganiach naszego życia gospodarczego wiele już mówiono. Ja jednak wskażę tu na jedno, o czem mało wspominano, o zaniku oszczędności, która u jednostki odpowiada temu, co u państwa nazywa się zwiększaniem dochodów, a zmniejszaniem wydatków. Otóż przed wojną mieliśmy oszczędności około 3 miljardy fr. szwajc. — Dziś jest 30 miljonów, a jeżeli do tego dodamy to, co znajduje się w P. K. O., w drobnych spółkach i kooperatywach, będzie 50 miljonów. To jest rana najjaskrawsza i najściślej związana z zagadnieniem skarbowem. To zubożenie społeczeństwa istotnie dla skarbu wielkie przeszkody. Zamiast żeby skarb ożywiał się siłami społeczeństwa, dziś istnieje napór na skarb takich czynników, które dawniej same sobie dawały radę, bo społeczeństwo nie może samo ze siebie wyłonić soków odżywczych, wyrażających się w znaku pieniężnym.

Jeżeli nasz program ma być obliczony na parę lat, to pierwszym warunkiem jego jest znaleść do wszelkich obliczeń inny miernik, niż ten, jakim jest nasza teraźniejsza marka.

Oparcie miernika na sile nabywczej pieniądza w stosunku do towarów, na wskaźniku ceny towaru, jest metodą najsłuszniejszą dla wszystkich wewnętrznych obliczeń. Chciałbym wytłumaczyć, że miernik złoty, który jest wyraźnym wskaźnikiem cen hurtownych, jest dla nas najkorzystniejszy. Możnaby brać inny miernik, np. cenę żyta. Ale jeżeli rozważymy wahanie się cen żyta i wahanie się kursu franka szwajcarskiego na giełdzie, to zobaczymy, że oba te czynniki są nader nerwowe. 19 towarów, wziętych za podstawę do określenia wskaźnika towarowego, niewątpliwie da wyraźniejszą linję, niż jakikolwiek pojedynczy miernik, wzięty oddzielnie.

Obawy są różne. Niektórzy boją się powiększenia drożyzny. Takby było, gdybyśmy do miernika dociągnęli wszystko powyżej skali wzrostu cen towarów. Ale gdy miernik ma być oparty na wzroście, który już nastąpił, minister musi wymierzać podatek nie na podstawie tych cen, które są przewidywane, lecz tych, które już nastąpiły, to skądże obawy.

Innym nie podoba się nazwa. Ostatni zarzut powiada, że wprowadzenie takiego wskaźnika byłoby brakiem zaufania do marki. Wprowadzenie wskaźnika złotego nie będzie wcale naruszeniem wartości marki. **Ona ma małą wartość dlatego, że się jej za dużo drukuje.** Istotnie przejście od stanu dzisiejszego do tego, w którym będziemy liczyli na złote, będzie dla wielu przykre. Ale to trudno. **Takie przejście nie może się obejść bez przesilenia.**

Przechodzę teraz do właściwego zagadnienia skarbowego: co zrobić, aby dla skarbu wytworzyć niezbędne źródło dochodu i aby ograniczyć te wydatki, na które nas nie stać.

Znamieniem węgielnem reformy jest wyodrębnienie z administracji państwowej wszystkiego, co nosi charakter przedsiębiorstwa, co nie mieści w sobie tylko dóbr społecznych i politycznych, lecz służy celom gospodarczym. Przez przewidziane na I. półrocze br. zadania mam nadzieję osiągnąć z różnych przedsiębiorstw państwowych między innemi i z lasów 71,660.000 zł. pol., a ponieważ deficyt kolejowy przewidujemy w wysokości półtora miljona zł., zatem dochód czysty wyniósłby 70,160.000 zł. pol. Przedsiębiorstwa zreformowane w tym duchu dadzą nam w ciągu 2 i pół lat 658,000.000 dochodu, podczas gdyby nie były zreformowane, przyniosłyby tylko 350,000.000, a więc przewyżka 305,000.000 zł. Cyfry te świadczą o potędze tych przedsiębiorstw.

OSZCZĘDNOŚCI.

Nie można zagłębiać się w szczegóły, w których da się zaprowadzić oszczędności, bo utrudnia to ogarnięcie całości. Przedewszystkiem zastanówmy się nad pytaniem, czy mamy za wiele urzędników. Gdy pominiemy urzędników pocztowych, straż bezpieczeństwa wewnętrzną i zewnętrzną, to przekonamy się, że w Polsce na 1000 mieszkańców jest 2'59 proc. urzędników, podczas gdy we Francji jest ich 3'81 proc. W Czechach ta cyfra wynosi 2'9 proc., w Austrji przed wojną 2'37 proc. Patrząc na te cyfry, nie można powiedzieć, że u nas jest zbyt mało urzędników. Lecz nie w cyfrze leży jądro rzeczy. Gdyby ona była wykorzystana, nie byłoby narzekań, że ich za wiele (na ławach centrum głosy: słusznie!). **Czynnikiem oszczędności jest nietylko ilość urzędników, ale jednocześnie jakość ich pracy.** Kto chce od min. skarbu, aby przez oszczędności na urzędnikach uzyskało równowagę budżetu, żąda niemożliwej rzeczy.

Ale pozatem są i inne wydatki. Przed wojną wydatkowano u nas, nie licząc wydatków kolejowych, 995,000.000 zł. pol. Na rok 1923 projektujemy 1,405,000.000, t. j. półtora razy tyle. Kwota ta jednak obejmuje wydatki nadzwyczajne, których przed wojną nie mieliśmy. Po odrzuceniu tych nadzwyczajnych wydatków, zwyczajne wyrażają się w sumie 1,067,000.000, co w porównaniu z przedwojennymi 995,000.000, nie stanowi wielkiej różnicy.

Pochodzi ona stąd, że rządy zaborcze dawały na oświatę zaledwie 62 miljony. My w budżecie na r. 1923 wstawiamy 153 miljonów, a na 1925 171 miljonów. Z tego wynika, że niesłusznie pomawiają nas o zbyt wielkie wydatki na armję. Ale są wydatki inne, których zrzec się nie możemy. — W niektórych dziedzinach wydajemy mniej niż przed wojną. N. p. na sądownictwo wydawano 72 miljony, a my wydajemy 41 miljonów. Podaję te cyfry, by uwidocznić, że są wydatki absolutnie niezbędne, których młode państwo nie może się wyrzekać. I dlatego nietylko nie mogę zaprojektować zmniejszenia wydatków na lata 1924 i 1925, ale w niektórych dziedzinach, np. oświaty, należy wydatki zwiększyć.

DOCHODY ZWIĘKSZYĆ MOŻNA PRZEZ PODATKI.

W r. 1922 wyniosły one 411 miljonów, w r. 1925 projektujemy 986 miljonów bez podatku majątkowego.

Zasadą, od której nie wolno odstąpić, jest, aby nikt nie czuł się w prawie wymagać płacenia **mniej obecnie, niż płacił przed wojną.** Tego wymaga interes skarbu i państwa.

TRZYLETNI PLAN

da się ująć w następujące fazy: Brak 237 miljonów na pokrycie zwyczajnego budżetu, prócz tego na obronę państwa 124 miljony, na odbudowę 14 miljonów, na przedsiębiorstwa państwowe 105 miljonów. Sanacja jest niezbędna i już od lipca powinna dać rezultaty. W następnem półroczu w budżecie zwyczajnym powinna być nadwyżka 23 miljony, w r. 1924 28 miljonów. Ogólny wynik przy takiem pokryciu deficytu na r. 1922, 1923 i 1924

będzie następujący: Cały nasz deficyt w ciągu tych trzech lat wyrazi się w sumie 1,333,547.000. Z tego 600 miljonów bierzemy na podatek mają kowy, czyli że zostanie 732 miljony deficytu. Z tego 500 miljonów są to pożyczki kredytowe, o które w ciągu 2 i pół lat powinniśmy się postarać i uzyskać na rozbudowę naszych kolei i przedsiębiorstw państwowych. Oto kwintesencja całego planu, który doprowadza nas do przeświadczenia, że zadanie nasze nie jest niemożliwe do spełnienia.

Przytoczyłem cyfry, wedle których **nadwyżka w dochodach zwyczajnych wyniesie w roku 1925 242 miljony.** Cyfrę tę jednak poprzedzi jeszcze podatek majątkowy. Ten podatek obliczony jest na wyższą sumę aniżeli deficyt w latach 1923 i 1924, tak, że i już i rok 1924 może być rokiem zupełnej równowagi. Dokonanie jednak tych zmian i przekształcenie wymaga osobnego sposobu postępowania, innego aniżeli dotychczas.

I tu zbliżamy się do tematu, który zawiera może najwięcej trudności dla ciała ustawodawczego. Jak się wzięto do sanacji w Austrji? W sposób brutalny, upokarzający, przez władze obcokomisarskie, narzucone wszystkim dziedzinom życia. Tego obawiać się nie potrzebujemy. Musimy jednak stworzyć coś takiego, coby zapewniło rozwój w szybkiem tempie. Czem zabezpieczyć to tempo? Narada ministrów skarbu wytworzyła ideę ustanowienia osobnego ciała złożonego częścią z przedstawicieli rządu a częściowo z przedstawicieli ciała ustawodawczego, mających atrybucje częściowo prawodawcze i częściowo rządzące, coś w rodzaju Rady obrony państwa. Zastanowiwszy się głębiej nad tym problemem, doszedłem do przekonania, że nie należy iść tą drogą. Dziś jest coś innego. Ustawa o sanacji zawiera najważniejsze elementy dla prawodawców. Jeżeli zrobiono za mało, to rzeczą ciał prawodawczych jest uzupełnienie ich.

W końcu wyraził pan minister przeświadczenie, że program przedstawiony nie jest skrojony na miarę większą, niż nas stać. Wiemy — mówił minister — **że jest bardzo wielu ludzi lękających się postępowania sanacyjnego** i pragnących je odwieść jak najdalej (potakiwania na lewicy) **i nie jest ono dla nas niebezpieczne. Możemy mu życzyć jak najlepszego powodzenia. Cała nasza egzystencja zależy równie w wielkiej mierze od tego, czy gotowi jesteśmy oddać w ofierze ojczyźnie nasze życie, czy majątki** (brawa), jeżeli nie oddamy tych drugich, to tego pierwszego życia nie starczy. Będzie za mało. (Brawa i oklaski).

Marszałek zaproponował odroczenie dyskusji nad ekspose do najbliższego posiedzenia.

DYSKUSJA ROZPOCZNIE SIĘ WE CZWARTEK.

Na posiedzeniu kowentu seniorów Sejmu, odbytem natychmiast po ekspose min. Grabskiego postanowiono, że pierwsze czytanie ustawy o naprawie skarbu odbędzie się w przyszły czwartek, dyskusja zaś odbędzie się w czwartek, piątek i ewentualnie w sobotę. Następnie sprawa poszłaby do komisji i jeszcze przed Świętami byłaby przez Sejm w drugiem czytaniu rozpatrzona.

PLAN MIN. GRABSKIEGO BĘDZIE PRZYJĘTY.

Warszawa. (tel. wł.) (G). Dyskusji nad ekspose min. skarbu należy się spodziewać w połowie przyszłego tygodnia. Nie wykluczone jest również, jak nas informują zarówno z kół zbliżonych do rządu jak i parlamentarnych, że o ile dyskusja przybierze charakter ogólno polityczny, zabierze głos premjer Sikorski. Pozatem możliwe jest że w dyskusji wyłoni się kwestja zaufania do polityki skarbowej rządu. Nie ulega wątpliwości, że rząd zaufanie otrzyma. To przypuszczenie nasze jest oparte na ogólnych konjukturach politycznych, na stosunku większości klubów do rządu oraz na odbytem przedwczoraj konwentyklu u premjera, gdzie kluby centrum, lewicy, białoruski i ukraiński w rozmowach stwierdziły jako konieczność chwili poparcia rządu Sikorskiego.

Jeżeli chodzi o ogólne nastroje w czasie wygłaszania ekspose min. skarbu, to stwierdzić należy, że odbyło się ono wśród ogólnego skupienia wszystkich posłów. Wszyscy słuchali z uwagą zdając sobie sprawę z tego, że w chwili obecnej moment gospodarczy jest decydujący.

Ze Sejmu.

Warszawa. (PAT). Na posiedzeniu Sejmu przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę o zezwoleniu gminie m. Lwowa na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 120 miljonów Mk.

Następnie p. **Łypacewicz** (Wyzwolenie) referował ustawę o stosowaniu kar za przekraczania przepisów polsko-niemieckiej konwencji górnośląskiej. Izba przyjęła ustawę w drugim i trzeciem czytaniu.

Następnie zabrał głos minister skarbu p. Grabski. (Przemówienie jego podaliśmy w innem miejscu.

Poczem dwa wnioski nagłe PPS. i NPR. o zabezpieczenie bytu rodzinom rezerwistów, Marszałek oznajmił, że ze względu na to, iż 15 bm. jest terminem powołania, należy sprawę traktować jako nagłą i **uznać wniesienie jej za pierwsze czytanie.** Marszałek przyrzeka, że postara się o wniesienie jej na najbliższem posiedzeniu, które naznaczył na wtorek. Na porządku dziennym: pierwsze czytanie ustaw o powszechnej służbie wojskowej, o prawach i obowiązkach szeregowych.

Ze spraw polskich.

ODROCZENIE CWICZEŃ DLA AKADEMIKÓW.

Warszawa. (Pat.). Sprawa zwolnienia od ćwiczeń ochotników z r. 1920 rocznika 1897, zostanie jeszcze dziś pomyślnie załatwiona. Tak samo sprawa odroczenia terminu ćwiczeń akademików została w sferach wojskowych przychylnie przyjęta. Ukazanie się odpowiedniego obwieszczenia nastąpi w najbliższych dniach. Dla innych kategorji rezerwistów rocznika 1897 termin składania podań o zwolnienie lub też odroczenie upływa nieodwołalnie w poniedziałek, 5. bm. bez względu na to, czy popisowi kartę powołania otrzymali lub nie.

UREGULOWANIE STOSUNKU RZĄDU DO SEJMU.

Warszawa. (AW). Komisja konstytucyjna obradowała 3. bm. nad planem gen. Sikorskiego do marszałka Rataja, tyczącem się stosunku władz wykonawczych do ustawodawczych. Co do stosunku Sejmu z rządem ustalono, że wszystkie sprawy rozpatrywane będą w zgodzie z obowiązującym regulaminem Sejmu. W sprawie stosunku komisji sejmowych do rządu postanowiono, że komisje nie mogą wydawać poleceń ani rozkazów, ale zwracać się z wezwaniem do rządu w sprawach mających być na porządku dziennym komisji.

Odznaczenia francuskie dla Polaków.

(i) We francuskim „Journal Officier" z dn. 11 lutego b. r. znajdujemy dekrety licznych odznaczeń dla Polaków.

Tytuł „Officier de l'Instruction publique" otrzymali: pp. Głuszyński dziekan Wydz. med. Un. warszawskiego, Kochanowski Jan, rektor Uniw. warszawskiego; **Machek** rektor uniw. lwowskiego; Sta **Pawlik**, rektor Polit. lwowskiej

WIZJE... PRZYSZŁOŚCI.

Nigdy nie pamiętam, co mi się śni i, żeby mnie kto zabił, nie potrafiłbym powtórzyć mu najdrobniejszego szczegółu z tych, długich nieraz, podświadomych przeżyć. Ach! Przepraszam! Są sny, które powtarzałem z drobiazgową dokładnością.

To te, w których powracałem duszą w okres przedwojenny, w okres kiedy za 4 centy jechałem z Dworca do Techniki, lub od Wiedeńskiej do Parku.

To te, — w których widziałem się w gronie przyjaciół na drugiem śniadaniu w Zakopanem, gdzie zwykle schodziliśmy się po „dwu nastówce". W których, — jak przed wojną, — płaciłem za sutą przekąskę z przystawkami, papierkiem dwukolorowanym, z czego jeszcze w drobnej monecie chowałem do kieszeni 30 halerzy tytułem reszty.

Och! Jakże rozkosznie wtedy śniłem! Przebudzenie się tylko było okropnie przykre! Zawsze klątem, lecz i to nie przynosiło mi ulgi. Klątem wstając z łóżka, nie szczędziłem całej litanji życzeń mniej pobożnych — gdy się spać k adłem.

Dla kogo? **Nie wiem! Całemu światu,** nawet sobie!!

Aż tu, wczoraj...

Mała dygresja... pozwólcie! Do wczoraj nie wierzyłem w to, aby sen mógł być dla człowieka przestrogą, aby jakaś nieziemska siła za pomocą snu dawać mogła przestrogi. — Śmiałem się z tego, a dziś... dziś wierzę!!

Posłuchajcie! Usnąłem dość szybko wczoraj, o ile wogóle zasnąć można szybko po kolacji składającej się z czystej herbaty i starego cennika potraw z hotelu Krakowskiego, cennika w niewytłumaczony sposób przeniesionego do mnie do domu i to — jak data stwierdza w roku 1918 tym! Dość, że usnąłem, i — jak mi się we śnie zdawało, po krótkim czasie, zostałem zbudzony. Ciągle we śnie!! Zbudziła mnie postać smukłej, cudacznie ubranej i ogromnie poważnej niewiasty. Weszła do mego pokoju Bóg wie którędy, stanęła i to bez żenady u mego łóżka i — proszę sobie wyobrazić głosem rozkazującym zawołała. „Chodź"!

— „Ta... jak?... Ta... ja tego... bez tego..."!

— „Chodź!" Zagrzmiała bezetykietalna niewiasta i ująwszy mnie silnie za rękę... wyprowadziła z ciemnego pokoju.

— „To ci będzie heca — pomyślałem, drżąc z zimna, gdy mnie tak na ulicy zobaczą z tą babą!..."

Aż tu... na pl. Fredry patrzę... a ja kompletnie jestem ubrany. Od stóp do głów. Nawet mój nowy raglan, przed dwoma tygodniami dopiero spłacony, mam na sobie... Tylko mi zimno czegoś!... To od tej baby szło takie zimno! Ani nie spojrzała na mnie... Szła szybko, dopiero przed cukiernią Zalewskiego zatrzymała się, mówiąc szorstko: „Czytaj!" — Spojrzałem w okno wystawowe. Oczy moje uderzył ogromnych rozmiarów, purpurowo zadrukowany papier, z napisem u góry

„CENNIK".

Czytam:

Kawa czarna:

z kawy	. . . .	10.000 Mkp.
z żołędzi	. . . .	7.500 „
z prażonej fasoli	.	6.000 „
z żyta	. . . . .	15.000 „

i t. d.

bułeczka (z mąki)	. .	6.000 Mkp.
z czego innego		3.500 .
ciastko	. . . . .	7.500 „

UWAGA: Za miejsce przy stoliku płaci się 5.000 mk. Ciastko dotknięte nlega konfiskacie, dotykający zaś płaci za wszystkie ciastka na bufecie.

Ciastko, na które gość popatrzał, **uważa** się **za sprzedane i t. d.**

— — — — — — — — — — — — —

Zrobiło mi się jeszcze zimniej... Szliśmy dalej z moją tajemniczą przewodniczką. Nagle tuż przy pomniku Mickiewicza zalśnił setka barw ekran płócienny, rzucający na ulicę ogłoszenie: „Przyjmę służącą do wszystkiego. Płaca 3,000 000 mk. miesięcznie i utrzymanie".

— — — — — — — — — — — — —

Zachwiałem się, a że tramwaj obok mnie przejeżdżał, postanowiłem wskoczyć i jechać jeszcze przed siebie, choćby ...na cmentarz Janowski. Towarzyszka moja snać to przeczuła, gdyż, popatrzywszy na mnie surowo, pociągnęła mnie ku budce tramwaju, popchnęła przed sobą o krok i rzekła:

— „Patrz!"...

Na dwu słupach wbitą spostrzegłem tablicę, na której olbrzymim drukiem widniały ceny

L. Piniński, prof. uniw. lwowskiego; S. B. Radziszewski, rektor uniw. lubelskiego; I. Radziszewski, rektor Polit. warszawskiej; Ks. W. Szcześniak prof. teol. warszawskiej; St. Thugutt prof. uniw. warszawskiego; St. Zaremba, prof. uniw. krakowskiego.

Tytuł „Officier d'Académie" otrzymali pp. St. Dobrzycki dziekan Uniw. poznańskiego; T. Grabowski prof uniw. poznańskiego; P. Hanke rekretarka „Foyer Français" we Lwowie; St. Kasznica dziekan uniw. poznańskiego; A. Korczyński dziekan uniw. poznańskiego; Wł. Kozłowski prof. uniw. lwowskiego; Z. Krygowski prof. uniw. poznańskiego; W. Marewski prof uniw. warszawskiego; St. Pszon prof. Szk. Handl. w Krakowie; St. Wędkiewicz prof. uniw. krakowskiego; A. Wrzosek prof. uniw. poznańskiego; Ks. Żyła prof. uniw lwowskiego.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. G. 3 Głucha, Kazim.; gr. kat. N. 2 Postu, H. 6. Jutro rz. kat. Fryderyka op.; gr. kat. Lwa ep. Wschód słońca 6·02, zachód 5·08.

TEATR WIELKI.

Niedziela o 3 pop. „Gwiazda" — wieczór „Żydówka".
Poniedziałek „Lohengrin" (50 prc. zniżki).
Wtorek „Gwiazda" — 30 prc. zniżki.

TEATR MAŁY.

Niedziela o g. 3 popoł. „Zabawa w miłość" — wieczór „R. H. inżynier".
Poniedziałek „Zabawa w miłość".
Wtorek „R. H. inżynier".

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela o 3·30 popoł. „Japonka" — wieczór „Bal w operze" — występ Godlewskich.
Poniedziałek „Bal w operze".
Wtorek „Bal w operze".

REPERTUAR „MŁODEJ SCENKI" ul. Chorążczyzny 7. Niedziela 4. marca „Przechodzień", B. Katerwy. Początek o g. 8-mej wiecz.

Teatr artyst.-liter. „BAGATELA", Rejtana 3.

Program od 2. marca br. Prolog S. Szosland. Część solowa: N. Nadjeżdzina, primabalerina teatrów rosyjskich. L. Drwestówna, pieśniarka. B. Bronowski, M. Mirski, B. Kamiński. „Ćwiczenia wojskowe", farsa, opr. Bebe. Początek o g. 8 wieczór.

We Lwowie.

— **Ferje wielkanocne br.** w szkołach mają trwać 13 dni czyli od 28 marca do 8 kwietnia. — W klasie 8-mej, w której ma się odbyć matura ferje będą skrócone (? też pomysł!).

— **R. H. Inżynier.** Recenzję z nowej komedji Winawera dla braku miejsca w dzisiejszym numerze odkładam do następnego. Zaznaczę tu tylko, że sztuka, zbudowana we właściwy Winawerowi intelektualistyczny sposób, jest zabawna, dowcipna i kulturalna i że dzięki przyzwoitemu poziomowi reżyserji, wystawy i gry uzyskała znaczny sukces. **W. J.**

— **„Orlę" Rostanda.** Od szeregu tygodni wre gorączkowa praca w Teatrze Wielkim nad przygotowaniem dzieła Rostanda, które ukaże się już niebawem na naszej scenie. Prawie wszyscy artyści i artystki dramatu biorą udział w przedstawieniu „Orlęcia". Malarnie teatralne i warsztaty wykończają już potrzebny materjał. Reżyserję prowadzi dyr. Czarnowski. Bliższe szczegóły podamy niebawem.

— **Wypłata zasiłku dla emerytów, wdów i sierót za luty i marzec.** Izba skarbowa we Lwowie ukończyła 28 lutego br. wysyłkę ostatnich przekazów czekowych na 55 procentowy zasiłek za luty i marzec br. przyznany uchwałą Rady ministrów dla emerytów, wdów i sierót.

— (m) **Z karty żałobnej.** We Lwowie zmarł w 65 r. życia dr. Tadeusz Łuczkiewicz, urzędnik Tow. kred. ziemskiego.

— **Miljonówka.** Przy ciągnieniu miljonówki wylosowano nr. 2,752.214. Wylosowany numer miljonówki zakupiło Towarzystwo ubezpieczeń „Przyszłość" w Warszawie. (Pat.).

— **Przeciw dwurazowemu urzędowaniu w bankach.** P. Związek urzędników instytucji finans. i ubezp. we Lwowie zwołał na dziś 4 bm. o g. 11 przedpoł. do sali Towarz. gospod. (Kopernika 20 parter.) wiec urzędników bankowych w sprawie zamierzonego przez banki wprowadzenia urzędowania dwurazowego.

Jak z Warszawy donoszą, krążą tam pogłoski o zamierzonem wprowadzeniu dwurazowego urzędowania w urzędach państwowych a to od g. 9—1 w południe i od 3—7 wieczorem. (m)

— (a) **Znaczne podrożenie cen wyrobów tytoniowych.** Od poniedziałku 5. bm. podrożeją wszelkie monopolowe wyroby tytoniowe o 60—70 procent. Za tytonie będzie się płacić: Karton 100 gr. Kir 24.000, Ksanti 20.000, najprzedniejszy sułtański 17.000, najprzedn. macedoński 15.000 mała paczka najprzedn. tureckiego 3.250 (zamiast 1.875), przedniego tureckiego 2.500, średni turecki 2.250, kresowego 1.650, fajkowego przedniego 1.000, fajkowego zwycz. 750 mkp. Papierosy sztuka: sfinks 200, dames 180, kalif 180, kedyw 180, egipskie 170, klub 110, sejmowe 110, prezydent 100, damskie 100, pogoń 100, sporty 100, warszawskie 100, farys 80, emir 80, Wisła 70, Wanda 60 mp. Cygara sztuka: havana 1.300, Belweder 1.000, Wawel 900, brytanika 850, trabuco 750, Kuba 650, portorika 500 mieszan. zagr. 400, cigarillos 300, virginia 400, brazyl virginia 300 mp. Wyroby fabryk prywatnych podrożały też o 50 proc. i wyżej.

— **Kurs nauki wyrobów trykotowych maszynowych** rozpoczyna się w Instytucie Technologicznym (Boularda 5 parter) w środę 7-go marca o godz. 6-tej wieczorem.

— **Znak czasu.** Do jednego z biur tutejszego starostwa zgłosiła się przed kilku dniami włościanka z pod Lwowa z prośbą, ażeby jeden z urzędników zechciał pojechać do jej wsi i policzył, jaką sumę przedstawiają marki, które zdołała zebrać w ostatnich latach. Tłumaczyła to tem, że nie zna się na banknotach i liczyć nie umie. Przyrzekła sowitą nagrodę za policzenie pieniędzy. Gdy ją zapytano, wiele tych pieniędzy być może, odpowiedziała, że nie ma pojęcia i że wie tylko tyle, że będzie tego około 7 kilogramów. (m).

— **Fałszywe banknoty 20 dolarowe.** pojawiły się we Lwowie. Pochodzić one mają z wykrytej w Królestwie fabryki dolarów. (m)

— (t) **Fałszywy banknot 20-dolarowy.** Szymon Seifeld, płacąc kupcowej Taubie Schorr za zakupiony cukier, wręczył jej banknot 20-dolarowy. — Okazało się później, że banknot ten jest właściwie dwu dolarowy, tylko przez sprytne dorobienie zera sfałszowano go na 20-dolarowy.

Z całej Polski.

— **Wycieczkę do Gdańska i Oliwy** organizuje Sekcja wycieczkowa krakowskiego Ogniska naucz. także dla osób z poza sfer naucz. w czasie od 3 do 7 kwietnia. Zgłoszenia do 15 marca w formie przysłania zadatku w wysokości 20.000 mkp. przyjmuje i informacyj udziela Sekcja wycieczkowa w Krakowie, Rynek Główny 29. II. p.

— **Afera szpiegowska** w Krakowie, o której donosiliśmy onegdaj — przedstawia się podług pism krakowskich w sposób następujący: Szajkę szpiegowską, która stała na usługach rządu sowieckiego, tworzyli obcokrajowcy, a to: Samuel Picker, Jakób Pinkas false Scharf, Jetti Picker, oraz Golda Spatzner. Szajka ta była na terenie krakowskim tylko ekspozyturą; główna bowiem siedziba tej bandy szpiegowskiej mieści się we Wschodniej Małopolsce nad granicą rosyjską.

Zadaniem szajki, na której czele stał Picker, było przedewszystkiem nawiązanie stosunków w sferach wojskowych, mające na celu zdobycie materjałów odnoszących się do dyslokacji wojsk oraz do obrony państwa. W związku z tą aferą, aresztowano w Kopyczyńcach także niejaką Chaję Schapirę. Przy aresztowanych znaleziono obfity materjał kompromitujący. (m)

— (t) **Okradzenie kościoła w Jaworowie.** Do kościoła paraf. w Jaworowie włamali się onegdaj w nocy złodzieje i skradli 24 obrusów, 13 alb i wiele bielizny kościelnej. Wartość skradzionych rzeczy wynosi przeszło miljony mkp.

— (t) **Morderstwo w Trzcianie.** Policję rzeszowską zawiadomiono wczoraj o zamordowaniu w nocy na 3. bm. w Trzcianie, gosp. Piotra Kawalca. Co było powodem morderstwa, kto zamordował i jakie okoliczności temu towarzyszyły, na razie nic wiadomo. Na miejsce zbrodni wyjechała komisja śledcza.

Ze świata.

— **Bójka w berlińskiej radzie miejskiej.** — Na posiedzeniu Rady miejskiej w Berlinie doszło do burzliwych scen i bójki między radnymi i publicznością na trybunie. Powodem tego był wniosek o przemianowanie niektórych ulic i placów między innemi placu królewskiego na plac republiki i dwu ulic na ulice Erzbergera i Rathenau'a. Komuniści podnieśli ostry protest i domagali się, aby ulicom tym nadano nazwy Karola Liebknechta i Róży Luxemburg. (Pat.)

— (!) **Gwiazdy kina. Charlot, o którego małżeństwie z Polą Negri doniosły niedawno pisma zarabia 1.000 funtów sterlingów dziennie! Jego sławna małżonka jest nieco mniej szczęśliwa, zarabia bowiem tylko 1.000 funtów tygodniowo.**

— **W szulerni w Sopotach wykryto nadużycia miljardowe, dokonane przez zarząd szulerni.**

---

jazdy i przepisy: „Za każde 100 m drogi płaci podróżny 1.500 mkp. Kobiety w stanie poważnym płacą podwójnie... Za pulares, portfel, torebkę dopłaca się jak za walizkę t. j. podwójnie... Młodzież szkolna płaci połowę; za książki szkolne dopłaca się po 5 mkp. od stronicy druku.

— — — — — — — — — —

Wydałem jęk bolu i miałem zamiar upaść na chodnik lecz moja tajemnicza towarzyszka pociągnęła mnie gwałtownie dalej. Wyjęła z zanadrza jakąś gazetę i dając mi ją wskazała milczac ręką na dział anonsowy.

WOLNE POSADY.

— „Uczniowie gimnazjum XXXIII-go we Lwowie ogłaszają konkurs na posadę dyrektora zakładu, profesora matematyki i j. polskiego. Podania z referencjami zrzeszeń studenckich wnosić należy do sekretarjatu zakładu na ręce wiceprezesa Związku młodzieży p. Stefana Matołka między 3—5 popoł. W razie przychylnego załatwienia podania — kandydat ma się zgłosić osobiście u Prezesa Związku celem objęcia urzędowania. Posada przez rok jest prowizoryczną".

KUPNO — SPRZEDAŻ.

Buty w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Cena 2,500.000 mkp. Wiadomość w „Reklamie".

NAUKA.

Stróż domu przy ul. Kopernika l. 1. przyjmie od 1. kwietnia 192... r. nauczycielkę gry na fortepianie, francuzkę i angielkę do trojga małych dzieci. Całkowite utrzymanie i miljon marek miesięcznie. Auto do dyspozycji.

Redakcja.

Wdowa po ministrze wyucza w 12 lekcjach schimmy hiszpańskie. — **Administracja F. T.**

ZAMIANA.

Parcela pięciomorgowa w obrębie przedmieścia lwowskiego zamienię za używaną parę spodni.

— — — — — — — — — —

Włos mi się zjeżył na skroniach! Oczy wyszły z orbit. Ktoś ty?... zawołałem szarpiąc jak lód chłodną rękę nieznajomej przewodniczki.

A ona, szyderczo uśmiechnięta rzecze: — „Jam przyszłość!"

Po tych słowach odeszła odemnie, Chciałem biedz za nią, by się jeszcze dowiedzieć czegoś, lecz nie mogłem dopędzić jej, usłyszałem tylko głos dziwnie przejmujący: „Nie narzekaj, bo może być jeszcze gorzej!!"

— — — — — — — — — —

Zbudziłem się! Och! Jakże dobrze czułem się u siebie! Jakże bajecznie tanio wziął Zalewski za śniadanie pyszne. A poczciwy konduktor tramwajowy tylko 300 mkp. za turę z pl. Halickiego do kościoła Elżbiety! Za portfel nie płaciłem ani szeląga!

— — — — — — — — — —

Lekko mi! Sen mój wielu osobom powtórzyłem ustnie, a teraz podaję w tej drodze tysiącom ludzi. Niech wierzą, — w co i ja dziś wierzę, a co mi dziwna postać we śnie powiedziała, że: „może być jeszcze gorzej!"

A więc... nie narzekajmy!

Leon Zypowski.

Dopuszczał się ich głównie dyrektor zarządu Forster Zarząd m. Gdańska, który z szulerni w Sopotach ściąga znaczne daniny i dochody — nie chce się zgodzić na jej zamknięcie, pomimo — że stwierdzono w niej już wiele nadużyć i ponimo, że stało się powodem tylu zbrodni i nieszczęść. (m).

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Niedzielne wykłady popularne z Hygjeny:** Dziś w niedzielę 4. marca br. o godz. 11-tej przed południem w Kinoteatrze Kopernik wygłosi prof. dr. Witold Nowicki odczyt p. t. O nowotworach złośliwych i ich zwalczaniu z pokazami licznych przeźroczy.

— **Zarząd Koła Polek** zaprasza członków na ogólne zebranie dnia 6. marca o godz. 5 popoł. w klubie, ul. Sokoła 1.

— **III Koncert Polsk. Tow. Muz.** odbędzie się w niedzielę 4. bm. o godz. 11'30 w sali Tow. Muz. Po raz pierwszy wykonaną zostanie symfonia na wielką orkiestrę bardzo wybitnego muzyka polskiego W. Maliszewskiego, b. dyrektora konserwatorjum w Odessie. Dzieło to świadczy o ogromnej wiedzy muzycznej i jest wyrazem szczerego natchnienia. Szczególnie potężne wrażenie wywołuje część druga (Andante) i ostatnia zbudowana na motywach ludowych. — Prócz symfonii Maliszewskiego wykonaną zostanie słynna symfonia „pastoralna" Beethovena.

— **Koncert Chóru Akademickiego** odbędzie się dnia 6. marca br. w sali Polsk. Tow. Muzycznego o godz. 8 wieczorem.

Komunikaty.

Konferencje rekolekcyjne dla PP. Studentek Uniwersytetu odbędą się w dniach 5—10. marca w Kaplicy SS. Urszulanek (ul. św. Jacka 16) o g. 7 wieczorem. Wstęp za okazaniem legitymacji uniwersyteckiej.

Fanny Dittner przed sądem.

DWUNASTY DZIEŃ ROZPRAWY.

(a) Cierpliwość trybunału już się wyczerpała, nieprzyzwoite dotychczasowe zachowanie się osk. Dittner wobec trybunału zostało nareszcie w myśl przepisów procedury karnej ukarane.

Na wstępie wczorajszej rozprawy przewodniczący Göllinger ogłosił uchwałę trybunału, skazującą oskarżoną Dittner na grzywnę 10.000 mkp. za osobiste wycieczki przeciwko osobom nieobecnym w sali, a w szczególności przeciwko sędziemu Fidzie, na piątkowej rozprawie.

Oskarżona: „Ich bitte..."

Przew.: Nie udzieliłem pani głosu.

Osk.: „Aber ich...

Przew.: Nie ma pani żadnego środka prawnego przeciw tej uchwale.

Osk.: „Bitte...

Przew.: Proszę pani nie przemawiać, spowoduję zaraz drugą uchwałę trybunału.

Osk. wysoce poirytowana siada, bierze ostentacyjnie gazetę do ręki i czyta.

Przew.: Proszę pani odłożyć gazetę, tu nie jest miejsce do czytania dzienników.

Osk. odkłada gazetę, po chwili wstaje i podszedłszy do swego obrońcy coś mu nagaduje, energicznie gestykulując.

Tymczasem wchodzi na salę św. Kazimierz **Chodorowski,** w czasie inwazji rosyjskiej dyrektor Banku Przemysłowego we Lwowie, obecnie dyr. Polskiego Banku Kresowego w Warszawie. Świadek ten siedział kilka miesięcy w więzieniu skutkiem oszczerczych denuncjacji osk. Dittner, ostatecznie został przez sąd wojskowy zupełnie uwolniony od tych zarzutów. Oskarżona zarzuciła mu, że dostarczał zboże armji rosyjskiej, że sprzedał Rosjanom nagromadzone w wielkiej ilości prowianty, że uruchomił fabryki, aby dostarczać Rosjanom buty i konserwy, że wydawał jeńców austrjackich władzom rosyjskim, że odbywał w banku konszachty z oficerami rosyjskimi w celach szpiegowskich, kazał wywiesić chorągwie na gmachu banku po zajęciu Przemyśla przez Rosjan, że wydał Rosjanom wszystkie pieniądze Banku Przemysł. w chwili ich odwrotu ze Lwowa itp. straszne rzeczy.

Obrońca dr. **Stankiewicz** sprzeciwia się zaprzysiężeniu świadka, bo może on mieć żal, chociaż nieuzasadniony, że z winy oskarżonej cierpiał, może mieć nawet nienawiść.

Świadek **Chodorowski:** Żadnej nienawiści nie mam.

Prok. **Dutkiet** sprzeciwia się wnioskowi obrony, trybunał bez wydalenia się z sali, uchwala świadka zaprzysiądz.

Świadek **Chodorowski** zeznaje pod przysięgą: W październiku 1915 r., gdy prawo wojskowe nie miało litości, zostałem wezwany do „K.-Stelle". Ówczesny komisarz dr. Bäcker, Niemiec, oświadczył mi, że pewna dama wniosła przeciw mnie doniesienie, iż działałem w czasie inwazji na szkodę Austrji, przyczem dodał, że owa dama nachodzi już od czerwca „K.-Stelle" i gen. Letovskyego i mówi, że powinienem być powieszony. Domyśliłem się od razu, że tą damą może być Dittner, a gdy wymieniłem jej nazwisko dr. Bäckerowi, potwierdził, że tak jest istotnie. Bäcker dał mi trzy dni do wyszukania świadków ratunkowych, bo inaczej sprawa tak się zagmatwa, że będę niezawodnie wisiał. Nie miałem jednak tyle wpływu co Dittner. Wywiązał się między mną a nią pojedynek, czy będę na wolności, czy zostanę uwięziony. Ona zwyciężyła, wtrącono mnie po trzech dniach do więzienia. W czasie mego uwięzienia Dittner nie ustaje, robi doniesienia na prawo i lewo, przedstawiając mnie na każdym kroku jako największego zbrodniarza.

Gen. Letovsky nie krył się z tym zdaniem, że

Chodorowski musi być powieszony.

Byłoby to niezawodnie się stało, gdyby Letovsky pozostał nadal na swem stanowisku, przyszedł jednak następca, do którego Dittner nie miała dostępu. Na rozprawie starała się Dittner zeznaniami swojemi do prowadzić do celu. Rozprawa jednak wykazała, że byłem lojalnym obywatelem i zrobiłem to, co do mnie należało dla współobywateli i dla kraju. Wyrok zapadł uwalniający.

Dalej wymienia świadek po kolei poszczególne oszczerstwa oskarżonej, poczem charakteryzuje rozmaite jej kroki w czasie inwazji. Naprzykład przyszła osk. Dittner do świadka z prośbą o pożyczkę na książeczkę wkładkową innego banku, opiewającą na nazwisko dr. Zadereckiego. Bank Przemysłowy nie miał wówczas wiele koron, więc wypłacił część w koronach, wówczas poszukiwanych, część zaś w rublach. P. Zaderecki jednak otrzymał całą tę pożyczkę w rublach, co wkrótce wyszło na jaw. — Osk. Dittner, jak sama powiedziała, przychodziła do Banku w celu szpiegowania. Sądzi jednak świadek, że chodziła ona często raczej dlatego, aby wobec swojej klienteli wyrobić przekonanie, że posiada wielkie wpływy w banku. Świadek nie miał tego wrażenia, że tylko poped patrjotyczny kierował oskarżoną.

Osk. (z oburzeniem): Coś takiego!

Przew.: Proszę świadkowi nie przeszkadzać, nie udzieliłem pani głosu.

Św.: Oskarżona przychodziła do mnie ze sprawami takiemi, które wymagały dużego zaufania. Często przyprowadzała jeńców austrjackich, których ukrywano i brała dla nich wsparcia. Gdyby naprawdę miała o mnie wyobrażenie, że jestem moskalofilem, byłaby tego nie czyniła, albowiem mógłbym tylko zatelefonować do władzy rosyjskiej, a byłaby ją spotkała nagroda taka, jaka mnie później z jej winy spotkała. Czyniła mi oskarżona wymówki, że nie dawałem jej wprost do ręki pieniędzy dla jeńców, lecz kazałem im osobiście odbierać za pokwitowaniem. Nie miałem bowiem do niej zaufania.

Osk. (zrywa się z krzesła): Ja nie mogę...

Przew.: Proszę siedzieć spokojnie.

Św.: Dowodem tego, że miała oskarżona do mnie zaufanie, jako do patrjoty austrjackiego jest to, że przyszła do mnie z dwoma oficerami pruskimi, którzy opowiadali, że wkrótce ma przyjechać wysoka osobistość rosyjska, a w dalszej rozmowie oświadczyli wprost, że

należy zrobić zamach na cara...

Osk.: Ja nie mogę tego „słyszeć"...

Przew.: Wydalę panią ze sali.

Osk. znowu coś mówi.

Trybunał udaje się na naradę.

Osk. podchodzi do swego obrońcy i w histerycznym płaczu coś mówi. Wracając na krzesło rzuca jakieś słowa pod adresem świadka, potem zrywa się i biegnie do obrońcy, wołając:

ja sobie życie „odbieram"...

Trybunał uchwalił na zasadzie § 234 procedury karnej

wydalić oskarżoną ze sali

na cały czas przesłuchania świadka dyr. Chodorowskiego.

Osk. zaczyna coś mówić.

Przew. (wołając woźnego Brysia): Proszę podać pani oskarżonej ubranie.

Głos na sali: Najwyższy czas!

Przew.: Zarządzam krótką przerwę. (Trybunał wychodzi).

Osk. z wściekłością podchodzi do obrońcy i poczyna biadać, protestować, obrońca wyjaśnia, że tu nie ma rady, więc opuszcza oskarżona salę.

Po przerwie świadek **Chodorowski** zeznaje dalej. Wymienia kilka faktów, które świadczą, że oskarżona musiała mieć wielkie zaufanie do świadka jako patrjoty austrjackiego. Wtajemniczała oskarżona świadka we wszystko, co robiła przeciw Rosji. W trzy dni po zajęciu Lwowa przez Austrjaków przyszła oskarżona do mnie — mówi świadek — i powiedziała, że w nagrodę za zasługi, jakie położyła w czasie inwazji dla Austrji, żądać będzie, by jej dano zarząd sanatorjum „Czerwonego Krzyża", jednak potrzebny jej jest atest z mojej strony, że ona rzeczywiście działała tak gorliwie na rzecz Austrji. Oskarżona nie zapominała o sobie. Wkrótce zjawia się w mojem biurze w towarzystwie piekarza z Drohobycza i prosi o udzielenie mu pożyczki. Odniosłem wrażenie, że było to z jej strony pośrednictwo, a zarazem chęć pokazania, że ma wielkie wpływy w banku. W kilka dni znowu przyszła do mnie osk. Dittner i żądała pożyczki dla siebie w kwocie 20.000 koron. Była to na ówczesne czasy suma wysoka, a ponieważ nigdy nie miałem do niej zaufania, odmówiłem. Zaczęły się targi i szło wreszcie do małej kwoty, na którą zdecydowałem się zgodzić. Zmroziło to osk. Dittner i więcej już nie przyszła do mnie z żadną prośbą.

Świadek podaje jeszcze kilka dowodów, że oskarżonej szło o prywatne rzeczy, a nie o patrjotyzm, poczem bardzo obszernie odpierał wszystkie oszczerstwa oskarżonej, które zresztą były już przedmiotem rozprawy sądu wojsk. Po stwierdzeniu bezpodstawności tych oszczerstw, sąd wydał wyrok uwalniający.

Obr. dr. **Stankiewicz** domagał się skonfrontowania św. Chodorowskiego z oskarżoną, jednak trybunał temu odmówił z motywów, które skłoniły trybunał do wydalenia oskarżonej ze sali. Natomiast przewodniczący przedsawi oskarżonej w poniedziałek treść zeznań świadka.

Przesłuchano jeszcze świadka Różę **Skarbkową,** która stanowczo zaprzeczyła oszczerstwom, rzuconym na nią przez oskarżoną, poczem odczytywano dalsze akta.

Dalszy ciąg rozprawy w poniedziałek.

Nadesłane.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy nieśli mi słowa współczucia i pociechy w ciężkiej mej żałobie i którzy oddali ostatnią przysługę najukochańszej mej śp. żonie, składam tą drogą jak najserdeczniejsze podziękowanie. 3488

Antoni Starkiewicz.

Stypendja.

Tymczasowy wydział samorządowy uchwalił nadać stypendja z fundacji własnego rozdawnictwa w r. szkol. 1922/23 następującym uczniom:

Wydział prawn. Kraków: A. Vetulani 400.000 mk.

Wydział filozoficz. Kraków: Marj. Panczakiewicz, Tad. Zapior po 400.000 mkp., Tad. Smołka 300.000 mkp.

Wydział prawniczy Lwów: Tad. Drwęski, Teofil **Mrosz** po 400.000 mkp.

Wydział filozoficzny Lwów: Stan. Hoszowski, Adam Kuhn, Adam Nechay po 400.000 mkp., Józef Piątkowski, Tad. Szajna, Eust. Tarnawski po 300.000 mkp.

Wydział lekarski Lwów: Leon Musialski, Alfred Janik, Wit. Stella po 400.000 mkp., Mich. Aman, Rudolf Arendt, Kazim. Czyżewski, Józ. Pasternak po 300.000 mk.

Politechnika lwowska: Miecz. Brzozowski, Stanisław Durski, Wit. Friedberg, Stan. Jełowicki, Hen. Kumor, Stan. Obmiński, Wład. Osiński, Wład. Sagan, Miecz. Smolka, Włodz. Trzciński, Marj. Wąsowski, Kaz. Viech, Wikt. Wiśniowski po 400.000 mkp., Stan. Jaskmanicki, Marjan Krzywobłocki, Rud. Matz, Józ. Muszyński, Franc Piwocki, Hipol. Piwocki, Marj. Popiel, Mieczysł. Romanowski po 300.000 mkp.

Akademja weter. Lwów: Kazimierz Suchodolski 400.000 mkp.

Akademja górnicza Kraków: Eug. Kowalski, Ant. Mirek. Tad. Ullman, Adam Żurowski, Alb. Wojakowski po 400.000 mkp.

Gimnazja:

Biała: Jak. Englart, Czesł. Kubielas, Zygm. Merta, Stefan Smolec, Franc. Zontek po 200.000 mkp. — Brody: Kornel Mikulewicz 200.000 mkp. — Brzeżany: Kaz. Łoziński, Stan. Gliński po 00.000 mkp. — Brzozów: Jan Janowski, Zenon Sobota po 200.00 mkp. — Cieszyn: Aloj. Strządała 200.000 mkp. — Gorlice: Franc. Burkot 200.000 mkp. Gródek Jag.: Józ. Sobolewski 200.000 mkp. — Jarosław: Zbig. Nowosad 200.000 mkp. — Jasło: Zdzisł. Saphier 200 000 mkp. — Jaworów: Adam Geneja, Wład. Geneja po 200.000 mkp. — Św. Jacka w Krakowie: Leonard Bogucki, Tad. Sikora, Marj. Setkowicz po 200.000 mkp. — III. Kraków: Józ Wojas 200.000 mkp. — IV. Kraków: Julj. Świder 200.000 mkp. — V. Kraków: Wład. Gabryelski 200 000 mkp. — VI Kraków (Na Podgórzu): Jan Sokołowski 200 000 mkp. — Real. VII. Kraków: Miecz. Stankiewicz 200 000 mkp. — VIII. Kraków: Stef. Flek 200.000 mkp. — Batorego Lwów: Zdob. Korzeniowski, Tad. Onyszkiewicz. Józef Słotwiński po 200.000 mkp. — IV. Lwów: Mir. Ogórek 200 000 mkp.. Adam Czyżewski 100.000 mk. — V. Lwów: Zygm. Kukawski 200 000 mkp. — VI Lwów: Marj. Puchalik, Stan. Świechowski po 200 000 mkp. — VII Lwów: Lud. Kapturkiewicz, Miecz. Szajna po 200.000 mkp. Zbig. Zawirski 100.000 mkp. — VIII. Lwów: Gabr. Fiałkowski 200 000 mkp — Real. im. Jordana Lwów: Leszek Czarnik 200.000 mkp. — Łańcut: Lesław Chrzanowski 200 000 mkp. — Myślenice: Zdzisł. Grzeszkowicz, Jan Zborowski po 200.000 mkp. — Nowy Targ: Miecz. Baran, Wład. Wójcik po 200.000 mkp. — II. Przemyśl: Tad. Masłowski 200.000 mkp. — II. Sambor: Adam Szablowski 200.000 mkp., Lub Dobrzański 100 000 mkp. I. Tarnopol: Marj: Rojek 200.000 mkp. — II. Tarnopol: Fryd. Kuileschitz 200.000 mkp. — I. Tarnów: Józ. Grzybek, Rom Ptaszyk, Karol Pękala po 200.000 mkp. — II. Tarnów: Zygm. Przybyłkiewicz 200 000 mkp. — III. Tarnów: Ign. Kijak 200.000 mkp. — Wieliczka: Tad. Niewiadomski, Kaz. Tuteja po 200.000 mkp. — Złoczów: Wacł. Arasimowicz 200.000 mkp. — Żółkiew: Adam Obmiński 200.000. — Żywiec: Adam Augustynowicz, Tad. Paleczny, Stan. Piątek po 200.000 mkp.

Państw. Szkoła przem. Kraków: Czesł. Strzegocki, Stan. Wąs po 200 000 mkp.

Szkoła kupieck. Przemyśl: Tad. Dobrowolski, Julj. Warzecha po 200 000 mkp.

Ponadto kilkunastu kandydatów tu nie wymienionych otrzyma stypendja z fundacji Stupnickich i Jankowskich na podstawie wniosku kuratora tej fundacji.

Nadesłane

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 3. marca.

+ **Kredyty na akcję budowlaną.** W sprawie tej odbyła się konferencja w Warszawie ministerstwa robót publ., które pragnie przedsiębiorstwom budowlanym ułatwić korzystanie z kredytu Poczt. kasy oszczędn. Suma kredytów wynosić ma przeszło 200 miljardów. Kredyty te udzielane w formie zaliczek mają być zwrócone po otrzymaniu obligacji budowlanych przez przedsiębiorców. — Obligacje te wypuszczone być mają w r. 1923 przez jeden z banków państwowych na sumę 25 milionów złotych. Celem ostatecznego omówienia tej sprawy odbędzie się w najbliższych dniach ponowna konferencja w minist. robót publ. Zaliczki wydawane będą przedsiębiorcom budowlanym w złotych (m).

+ **Zamówienia zagraniczne min. kolei.** Na 1923 r. ministerstwo kolei żelaznych udzieliło zamówień za gotówkę: 1) Zakładom Piere Arbel we Francji na dostawę 150 dużych cystern po 40 metrów każda; 2) Firmom „John Cockeril i S-te Leonardo" na dostawę 60 parowozów towarowych cięższego typu 6-cio osiowych i 40 parowozów lżejszych, 5-cio osiowych; 3) Firmie „The Baldwin Locomotive Works" w Filadelfji na 25 parowozów towarowych typu Consolidation. W końcu 1922 r. zakupiono w St. Zjednoczonych 7505 wagonów towarowych (węglarek i platform) o ładowności 30 ton, z czego przybyło już 1000 wagonów, cała ilość ma być dostarczona do lipca 1923 r.

+ **Budżet Węgier na r. 1923.** Min. finansów Kallay przedstawił budżet na r. 1923. Wydatki wynoszą 193 miljardy kor. deficyt 40 miljardów, dług publiczny 22 miljardy. (Pat.)

+ **Z targu naftowego.** Ceny udziałów bruto. 1/32% bruto Zofia Galicja 22,000.000 — Horodyszcze Galicja 5,000.000 — Józef Galicja 4,000.000 — Pontresina Galicja 7,200.000 — Pontresina Britisch 1,200.000 — Monte Carlo Oel Spring 9,500.000 — Konrad Brugger 13,000.000 — Gottfried 7,500.000 — Sieghardt 6,500.000 — Fotogen 8,000.000 — Silva Plana 17,000.000 — Mary Padua Vulcan 8,000.000 — 1/32% Ratoczyn 88 morgów z szybami Nr. 1 3,000.000 — 1/32% stare i nowe prawo 115 morgów 18 mil. 1/16% Las szlachecki gminy Karpaty Premier 36 morgów 1,700.000 — 1/32% Las szlachecki Karpaty Premier 2,300.000 stare i nowe prawo naftowe — 1/16% Blochówka I-II-III 2,500.000 — 1/16% Krakowianka Krakowiak I-VI) 2,100.000 — 1/16% Pogoń 2 mil, 300 tys. mkp.

Z powodu świąt żydowskich na targu słabe obroty. Na to wpływa też podwyżka taryfy kolejowej od 1. marca br.

Kupcy z Drohobycza postanowili rzadziej przyjeżdżać do Lwowa z powodu kosztów jazdy i utrzymania we Lwowie, co podrożyłoby cenę udziałów tem bardziej, że w Drohobyczu ceny udziałów są wyższe.

Natomiast silnie kupują udziały Kraków a również Królestwo poczyna się interesować udziałami, które kupują głównie dla Łodzi via Kraków.

Przypływ gotówki z tych stron wpłynie na ożywienie targu, gdyż pozyska nowe sfery kupujących, dostarczy przemysłowi nowych kapitałów i przyczyni się do odciążenia targu naftowego, który dotychczas opierał się na kapitałach lwowskich i drohobyckich oraz wiedeńskich.

Jak donoszą prawica w sejmie odnośnie do projektu rządowego wypłaty ropy za potrąceniem 30 proc. podatku rentowego — sprzeciwia się temu potrąceniu, wobec czego Rząd ma ograniczyć podatek rentowy tylko do kwoty 20 proc. z ceny targowej. Przypuszczalnie przyjdzie do skutku kompromis na 15 proc.

Cena ropy prawie bez podaży wynosi przeszło 9 milionów wskutek czego brutowcy otrzymają około 6.000.000 mkp. za 1 wagon ropy marki Borysław.

Brutowcy otrzymają więc znaczniejsze kapitały i przystąpią do zakupna brutów. co wpłynie na zwyżkę ceny brutów roponośnych.

Giełda.

+ **Giełda pieniężna.** W walutach początkowo zwyżka, zaś po otrzymaniu wiadomości z Krakowa i Warszawy kursa wydatnie się obniżyły. — Na targu akcji przemysłowych popyt silniejszy przy kursach podwyższonych.

Chodorowskie 51.000. — Browary 106.000. — Oikosy z 76.500 podrożały na 78.000. — Parowozy wahały się ustawicznie, zakończyły wreszcie kursem 13.300 przy bardzo ożywionych obrotach. — Polska Nafta 7200. — Ćmielów 29.250. — Karpalit 10.500. — Zieleniewski 74.000.

W akcjach bankowych do transakcji nie doszło. Dolary początkowo 49.500, potem 47.800.

Berlin 2·05. — Wiedeń 66¾. — Praga 1420, potem 1370. — Paryż 2925, przy końcu 2860. — Londyn z 228.000 obniżył się na 220.000. — Za marki niem. płacono 2. — Za liry wł. 2350.

Tendencja w akcjach zwyżkowa, w walutach chwiejna. — Usposobienie ożywione.

Kursa akcji niekotowanych znacznie słabsze. Jaworzno ef. 196—202.000, nieef. 192—195.000. — Gazy ziemne 210—217.000. — Rurociągi 8.000 do 8.500. — Chybi 35—38.000. — Lesienice 34—38.000. Polska Foresta 12—16.000. — Machlejda 7—8000.

+ **Akcje giełdy krakowskiej.** Pol. Tow. Handl. 4000. — Pharma 18.000. — Zieleniewski 78.000. — Warsz. Sp. Lud. parow. 14.500. — Trzebinia, fabr. maszyn 25.000. — Górka 60.000. — Siersza górnicza 70.000. — Tepege 40.000. — Polska Nafta 8.000. — Syndykat koszyk. 3.000. — Fabr. przetw. tł. Trzebinia 30.000. — Rafin. Chodorów 55.000. — Siersza elektr. 5.500. — Ćmielów 31.000.

+ **Akcje giełdy warszawskiej.** Cegielski 116 500 Częstocice 162.000. — Tow. akc. fabr. cukru 182.000 Warsz. kop. węgla 150.000. — Lilpoop, Rau i Löw 77.750. — Ostrowieckie Zakł. 70.000. — Rohn i Zieliński 33.500. — Starachowice 43.000. — Fabr. parow. 15.300. — Żyrardów 1,600.000. — Zieleniewski 73.000. — Cukr. Chodorów 50.000. — Ćmielów 31.500.

+ **Giełda warszawska** (tel. wł.) (G). Waluty zagraniczne i dewizy na początku zebrania mocno pod koniec tendencje osłabione. Dolary początkowo 47.550 pod koniec 43.000, marki niem. początkowo 1.97 pod koniec 1·69. Akcje w stosunku do dnia wczorajszego nie uległy zasadniczym zmianom. Papiery publiczne w minimalnych obrotach.

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	3 marca	B) Akc. przem.	3 marca
Akc. Związk.	700	Górka	58000
Dyskont Lw.	—	Oikos	T 78000
Handl. Pozn.	18000	Parowozy	T 13300
Hipot. akc.	2000	Patrja	5000
Hipot. zemel.	1000	Pezet	T 9000
Małopolski	3100	Pocisk	5000
Powszechny	900	Pol. Glob	900
Przemysłowy	4300	Pol. Nafta	T 7200
Ziemski kred.	2200	Pol. Tow. Bud	6000
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H.	3900
Browar Lwow.	T 106000	Rakszawa	100000
Chodorów	T 51000	Siersza el.	T 5500
Karpalit	T 10500	Gór. Siersza	57500
Ćmielów	T 29500	Tepege	37000
Portland z S.	—	Tespy sól pot.	T 110000
Galicia	2,200.000	Zieleniewski	T 74000
Gafota ex	T 5300	Żegluga pol.	T 100

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 54	Lwów — dnia 3 marca 1922		Warszawa dnia 3 marca	Kraków dnia 3 III.	Zurych dnia 3 III.	Berlin dnia 3 III
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	100	0·01·20	50·00
1 funt ang.	214000—220000	215000—223000	214830—221000	215000-225000	25 10	107000·00
100 frs franc.	260000—280000	280 00—290000	278600 286000	26500—28500	33 35	1380 ·00
100 fr. szwaj	870000—900000	892500—925000	851500—890000	8 000—91000	100 00	42600 00
100 frc belg.	230000 240000	240000—250000	244800—248000	24000—25500	28 90	12110 96
100 K czesk.	136000—141000	136000—142000	139500—142500	12750—13750	15 80	674 00
100 K węg.	1500 - 1600	1650—1750	—·—	1450—1550	—·17	7 70
100 K austr	63 65	64—68	67 00—68·00	00·60—00·70	—·0074	31·95
100 M niem.	185—205	190—210	167—194	1 75—2 25	0·02·36	100·—
1 Dolar am.	47000—49000	46000—48000	41790—47000	45000—48000	533 25	22750 00
100 Lir wł.	21500—230000	215000—235000	220000—227000	21000—23000	25 60	1090 00
100 Lei rum.	195000 - 21500	21000—23000	—·—	129—129	· 2 50	105 00
100 guld. hol	1800000—1900000	1860000—196000	17800—17800	18000—19000	211·10	8790·00
100 K norw.	—·—	P 33500—34000	—·—	—	98 50	4159 5
100 K duńsk.	—·—	58000—62000	—·—	—	100 50	4364 06
100 K szw.	—·—	—·—	—·—	—	141·50	6414 50

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane

Przez szkło powiększające.

GDZIE URZĘDÓW SZEŚĆ...

Muszę się dziś przejechać do egzotycznego kraju, do republiki, bogatej w naftę, cenne drzewo, sól morską i walecznych ludzi. Do Ecuadoru.

Byłem ta i ja przy nafcie. Jeden z niezbyt wielu białych, otoczony kolorowymi, którzy warczeli, spiskowali, rozrzucali krwawe ulotki, lynchowali białych, wpadali całemi bandami konnemi do naszych obozów i strzelali do nas.

Raz ujrzałem jakiegoś mulata, uzbrojonego od palców nóg po zęby. Hm... coś niedobrego, trzeba udać się do komendy wojskowej, a właściwie do **P. B.** (polityczne biuro). Idę i spotykam znajomego, któremu zwierzam się z swym strachem.

— Co? do **P. B.**? Toć to konszachciarze, generalskie polityki! Oni piją ginger z metysami! Chodź pan do nas, do **B. P.**

— Cóż to?

— Biuro polityczne prefekta prowincji. Strzeże nas przed kolorowymi.

Poszedłem, ale powiedziano mi tam, że rząd z Quito przysyła za mało pieniędzy i na razie urzędnicy z **B. P.** nie mają czasu, gdyż handlują bielizną.

— Idź pan do **B.** rzekł mi prefekt.

— ??

— Urząd „Bezpieczeństwo". Przecież sprawa to raczej bezpieczeństwa niż polityki.

W. **B.** dyrektor przyjął mię najlepszemi cygarami.

— Jak to dobrze, że pan nie poszedł do tych intrygantów z **P. B.** ani do durniów z **B. P.** tylko do mnie, niech pan weźmie cygaro i do kieszeni. — Lecz po chwili rzekł:

— Cóż ja panu poradzę? Mogę skonfiskować list na poczcie murzynowi, ale noża z zębów mu nie wyciągnę. Ja jestem sam! Idź pan do **P.**

— Do P?

— Tak — Policja!

Pędzę na policję. Kilku policjantów (też kolorowych) wiodło masami spiskujących ludożerców. Jednym zabierano złote kolczyki z nosów, innym wlepiano po 25 buków — maszyna szła sprawnie jak sztangi w naszej wieży. Tu i tam błyskał biały, który też brał w plecy.

Tu na szczęście nie miałem się z kim dogadać. Policjanci tak pracowali nad biciem, w skórę i zdzieraniem kolczyków, że zapomnieli mówić.

Ktoś tylko warknął.

— Zabieraj się pan do **P. P.**!

Nim dowiedziałem się, kto to jest PP. (jak później powiadomiono, były to patrole porządkowe czyli żandarmerja), spotkałem jedynego uczciwego murzyna, który nie nosił się z zamiarem rżnięcia białych.

— Widzę, że pan boi się rzeźi. My też lynchu. Musimy paktować więc z waszą władzą porządku.

— Jaką? jaką? pytam zaciekawiony.

Z B. B.!

— Cóż to?

— A to pięciu młodych ludzi z partji arcybiskupiej zawiązało klub „Broń bojowa" i oni trzęsą przecież naszym krajem. Widać, że pan z Europy, nie rozumie się na władzy i rządzie.

Ica.

Nowe książki i pisma.

Władysław Gołębiowski, Nauka śpiewu w szkołach powszechnych. (Podręcznik dla młodzieży, klasa II.) Lwów, Lud. Spółdz. Tow. Wyd. 1923.

Wobec koniecznej reformy nauczania śpiewu w szkołach powszechnych wydawnictwa odpowiednich podręczników są wielce pożądane. Ostatnia na tem polu praca Władysława Gołębiowskiego zwraca uwagę systematycznym rozkładem materjału i praktyczną metodą nauczania. Podręcznik dla klasy II („dla młodzieży") jest rozszerzeniem i kontynuacją broszurki z r. 1922 „dla nauczycieli". W dawnej broszurze, przeznaczonej dla klasy pierwszej rozdzielił autor materjał całoroczny na 25 lekcji, dając wskazówki nauczania poprawnego oddechu, pojęcia rytmu, śpiewu, wyuczania łatwych piosnek bez zaznajamiania dzieci z czytaniem nut. Czytanie nut jest zadaniem drugiej klasy. W ostatniej pracy droga nauczania ujęta jest w jeszcze prostszy i skuteczniejszy sposób. Początkowe lekcje kładą główną wagę na ćwiczenia rytmiczne. Później (od lekcji 16) następuje wykład o nutach na liniach i o ujęciu je w gamy, o wartościach nut (cała, pół, ćwierć nuta) i rodzajach tekstu. Druga połowa pracy (lekcja 34—58) omawia ćwiczenia gamy w różnych rytmach i taktach. — Wielką zaletą jest strona praktyczna podręcznika. Podany sposób nauczania będzie dla młodzieży rozrywką. Nauczy się ona w łatwy sposób dużo piosnek w stylu ludowym, nabędzie poczucia rytmu i wprawy trafiania tonów. Słuszną jest bardzo uwaga, by wprzód wyuczać tekstów pieśni, później melodji bez słów (śpiew z zamkniętymi ustami) a dopiero przy końcu ćwiczyć pieśń z tekstem i muzyką. Bardzo ważną jest również często powtarzana przestroga: wykonywać ćwiczenia oddechu w dobrze przewietrzonej izbie szkolnej. Praca prof. Gołębiowskiego posiada tyle wskazówek fachowych i uwag praktycznych, podyktowanych własnem doświadczeniem, że z książką tą winni zaznajomić się przedewszystkiem ci, dla których autor tę pracę przeznaczył t. j. w pierwszej linii nauczyciele i młodzież szkolna.

Dr. Adam Sołtys.

Pisma Reymonta. Wychodzącego nakładem księgarni Gebethnera i Wolffa zbiorowego zupełnego wydania „Pism" Wł. St. Reymonta ukazał się tom VIII, obejmujący pod ogólnym tytułem **„Na zagonie" następujące** utwory: W jesienną noc", „W porębie; Sąd"; „Suka'; „Śmierć", „Zawierucha", „Tomek Baran", „Legenda wigilijna", „Szczęśliwi", „Pewnego dnia".

Odłuższego czasu wyczerpana **„Placówka"** Bolesława Prusa ukazała się na półkach księgarskich, (nakład Gebethnera i Wolffa.

J. Żyznowski, „Krwawy strzęp" Warszawa 1923. Są to wspomnienia, obejmujące cały okres istnienia na gruncie francuskim, powstałej formacji „bajończyków" dla walki z Niemcami.

Gottfryd Keller: Siedem Legend. Przekład Alfreda Toma. — Tow. Wydaw. „Ignis", Sp. Akc. Toruń—Warszawa—Siedlce 1922. — Okładkę rysował T. Gronowski. Str. 180.

Dzieła G. Kellera w przekładzie polskim, to nietylko piękny przejaw naszej kultury, wydawniczej, to coś więcej jeszcze: Spłata serdecznego długu wdzięczności zaciągniętego jeszcze przez Polskę r. 1863 u największego pisarza helweckiego. Bo warto przypomnieć „niewdzięcznej Polaków pamięci", że G. Keller zaraz po wybuchu powstania styczniowego, jako jeden z najczynniejszych kierowników szwajcarskiego komitetu na rzecz Polski pisze w jej obronie płomienne, uderzające głębią myśli odezwy. A przecież niestety do niedawna pisarz ten, jeden z największych narratorów świata, był u nas prawie zupełnie nieznany i dopiero przed 2 laty ukazało się w przekładzie polskim kilka jego prac w wydaniu książkowem.

Świat Gottfryda Kellera to przedziwny amalgamat fantastyczności germańskiej z helleńską klarownością, stałe wzajemne przenikanie się baśni i rzeczywistości, w krzepkiem powietrzu gór. — Świetnym odbiciem tego świata to „Siedem Legend", opowieści wczesnego średniowiecza przepuszczone przez filtr zadowolonej z siebie, złotej dobroduszności mieszczaństwa szwajcarskiego.

Tryumf dobra nad złem, wynikający z wiary w zwycięstwo słońca, wzajemnej życzliwości ludzkiej nad wilczym instynktem — o to rys zasadniczy tego świata kellerowskiego, któremu brak prawie zupełnie stron ciemnych, a jeśli są to do niepoznania zamazane jasną farbą. Lecz w tym właśnie „nierealiźmie" Kellera, w tym, schodzącym nawet niekiedy do krawędzi filisterstwa optymiźmie, widzę głęboką prawdę twórczości tego pisarza: Sztandar dobrotliwego, zwycięskiego uśmiechu, wiejący z całej jego pracy.

Przekład p. Toma, bardzo piękny, zewnętrzna szata książki wytworna.

J. S. P.

„Polska artystyczna", kalendarz-informator muzyczny, literacki, sztuk plastycznych, teatralny i kinematograficzny na r. 1923/4 pod redakcją Mieczysława Skolimowskiego, nakładem wydawnictwa muzycznego Leona Idzikowskiego w Kijowie, wyszedł z druku i zawiera interesujące materjały o ruchu artystycznym w Polsce; podane są dokładne adresy wszystkich uczelń i nazwisk działaczy na polu muzyki i malarstwa. Co się tyczy Lwowa, widocznie przez pomyłkę opuszczono adres magazynu nut G. Seyfartha, założonego jeszcze w r. 1868. Wydanie staranne zawiera blizko 300 stronic druku.

Grd.

Płomyk Nr. 4., dwutygodnik dla dzieci i młodzieży. Wydaje Związek Pol. Naucz. Szkół Pow., Warszawa — Marszałkowska 123. Treść: O. M. Koperniku. Jak jest na dalekiej północy. Baba Jaga, baśń inscenizowana, dokończenie. Łamigłówka. Płomyczek, dwutygodnik dla młodszej dziatwy, zawiera: Śnieżynki. Na okładkach kilkadziesiąt odpowiedzi małym czytelnikom. Z ilustracji: portret M. Kopernika według Matejki, polowanie na wieloryba, mors, zaprząg Eskimosów i inne.

OGŁOSZENIA.